

Ukraińska inicjatywa w obwodzie kurskim. 902. dzień wojny

Andrzej Wilk, Krzysztof Nieczypor

 Sytuacja na froncie

Siły ukraińskie utrzymują inicjatywę w obwodzie kurskim, gdzie konsekwentnie podejmują działania zaczepne w celu powiększenia obszaru kontrolowanego i dezorganizacji zaplecza przeciwnika. Ze względu na ich tempo w przestrzeni medialnej pojawiają się na ich temat różne, często sprzeczne doniesienia, przynajmniej w części przypadków stanowiące element prowadzonej przez obie strony wojny informacyjnej. Niemniej z dużą dozą wiarygodności można przyjąć, że dotychczasowe apogeum ukraińskich postępów miało miejsce w połowie 12 sierpnia, kiedy to posuwając się w kierunku północnym, opanowały one teren do linii Kriemianoje–Szeptuchowka–Iwnica, ponad 20 km od granicy. Do wieczora tego dnia Rosjanie zdołali wyprzeć atakujących z większości nowo zajętych terenów i od tego czasu na północnym kierunku wdarcia kształtuje się linia frontu na wcześniej osiągniętej głębokości ok. 15 km, a walki coraz częściej przyjmują charakter zmagania pozycyjnych, szczególnie natężonych na południe od Korieniewa. Ukraińskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze (GDR) w dalszym ciągu przeprowadzają rajdy w kierunku miejscowości Obszczij Kołodież i Kauczuk, a według niektórych źródeł jeszcze dalej w kierunku Lgowa, lecz ich częstotliwość spadła (o wcześniejszych działaniach zob. [Ukraińska akcja zbrojna w obwodzie kurskim](#); [Ukraińska akcja zbrojna w obwodzie kurskim. Konsekwencje wojskowe i cele Kijowa](#)).

Ukraińcy starają się utrzymać manewrowy charakter działań, co skutkowało przeniesieniem głównego ciężaru uderzenia na wschód i zachód od kontrolowanego obszaru (w szczytowym momencie było to ok. 500 km²). Najprawdopodobniej zajęli całą Sudżę i powiększyli obszar kontrolowany na północ i południe od niej, na pograniczu rejonów sudżańskiego i biełowskiego. W rezultacie tych posunięć na kierunku wschodnim teren zajęty przez ich siły również sięgnął głębokości 15 km od granicy.

Do drugiego z wymienionych rejonów Ukraińcy wdarli się także od strony granicy, jednak bez większego powodzenia. Po stronie zachodniej szczególnie zacięte walki toczą się o wioskę Snagost', która co najmniej dwukrotnie przechodziła z rąk do rąk i obecnie ponownie znajduje się pod kontrolą rosyjską. Fiaskiem zakończyły się kolejne próby wdarcia do obwodu biełgorodzkiego, gdzie nieduże formacje ukraińskie (głównie GDR-y) są zatrzymywane tuż przy granicy (głównie w okolicach przejścia Kołotilówka). **Wprowadzanie przez Rosjan do rejonu walk kolejnych jednostek skutkowało serią bojów spotkaniowych, w których obie strony nacierały jednocześnie, co dotychczas na całym froncie wojny**

zdarzało się sporadycznie.

Część ukraińskiego zgrupowania wciąż pozostaje niezaangażowana w walki, a jako potencjalny nowy kierunek włamania wskazuje się Tiotkino, leżące ok. 45 km na zachód od obszaru działań. Z lokalnych doniesień wynika jednak, że siły użyte do akcji w obwodzie kurskim już się nie zwiększają. Dane rosyjskie – wyższe niż te podawane przez inne źródła – wskazują, że ukraińskie zgrupowanie liczy 12 tys. żołnierzy z pięciu brygad – desantowo-szturmowych (80 i 82) i zmechanizowanych (22, 61 i 115). Nie można wykluczyć, że Rosjanie chcą przez to wykazać, że przyszło im się mierzyć z przeciwnikiem liczniejszym, niż ma to miejsce w rzeczywistości.

Kwestią otwartą jest, czy w razie osiągnięcia powodzenia umożliwiającego wdarcie się w obszar FR na większą niż obecnie głębokość Kijów zdecyduje się wycofać z frontu na Ukrainie i skierować do obwodu kurskiego następne siły, ryzykując dalsze pogorszenie sytuacji na własnym terytorium. Zgrupowanie w większości stanowią bowiem jednostki kompletowane z pododdziałów, które w ostatnich tygodniach wycofywano z rejonów działań na Ukrainie, a armia nadal nie dysponuje znaczącymi rezerwami do prowadzenia szerzej zakrojonej operacji.

12 sierpnia prezydent Wołodymyr Zełenski po raz pierwszy oficjalnie przyznał, że armia ukraińska wkroczyła na terytorium FR. Z kolei głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy generał Ołeksandr Syrski określił prowadzone działania jako operację zaczepną i stwierdził, że pod kontrolą znalazł się obszar o powierzchni 1000 km². Następnego dnia Zełenski poinformował, że Ukraińcy zajęli 74 miejscowości w obwodzie kurskim, a Syrski – że obszar pod ich kontrolą zwiększył się o kolejne 40 km². Według gubernatora obwodu kurskiego Aleksieja Smirnowa wojska ukraińskie okupują 28 miejscowości, a opracowujący mapy obrazujące sytuację na froncie ukraiński projekt analityczny DeepState ocenił ich liczbę na 44 (te dane należy uznać za najbardziej wiarygodne). Podana przez Syrskiego wielkość 1000 km² to zaś maksymalny obszar obwodu kurskiego objęty w ostatnim tygodniu działaniami wojennymi z aktywnością GDR-ów łącznie.

12 sierpnia Władimir Putin wyznaczył na koordynatora operacji antyterrorystycznej w obwodzie kurskim swojego zaufanego człowieka – generała Aleksieja Diumina, byłego gubernatora obwodu tulskiego, w maju br. powołanego na sekretarza Rady Państwa FR. Wcześniej służył on zarówno w wojsku (w ostatnich latach kariery był dowódcą Sił Operacji Specjalnych, szefem Sztabu Głównego Wojsk Lądowych i wiceministrem obrony FR), jak i w cywilnych służbach specjalnych (m.in. w Służbie Bezpieczeństwa Prezydenta). Jako dowódca Sił Operacji Specjalnych odegrał jedną z kluczowych ról w aneksji Krymu w 2014 r. Choć urodzony w Kursku Diumin ma oficjalnie jedynie koordynować działania wojskowe i cywilne, to część rosyjskich źródeł określa go mianem faktycznego dowódcy zgrupowania wojsk „Północ”. **Jego przeszłość pozwala przyjąć, że postawione mu zadanie powstrzymania przeciwnika i wyparcia go z terytorium FR będzie miało w większym stopniu charakter operacji specjalnej niż typowej operacji wojskowej** (z elementem obronnym i zaczepnym). Przemawia za tym również istotna rola, jaką w ukraińskiej akcji zbrojnej w obwodzie kurskim odgrywają GDR-y.

Działania w obwodzie kurskim wciąż nie wymusiły na Rosjanach wycofania poważniejszych sił z Ukrainy. Przemieszczenie wojsk z okupowanej części obwodów chersońskiego i zaporoskiego potwierdził 12 i 13 sierpnia rzecznik operacyjno-

strategicznego zgrupowania wojsk Tauryda pułkownik Dmytro Łychowij. Podkreślił on jednak, że chodzi o „stosunkowo niewielką” liczbę pododdziałów, niepozwalającą mówić o „jakimkolwiek osłabieniu” agresora. Z tamtego obszaru pochodzą wymieniane jako uczestniczące obecnie w działaniach w obwodzie kurskim 810 Brygada Piechoty Morskiej i 488 pułk zmechanizowany ze 144 Dywizji Zmechanizowanej. Powołując się na źródło w Sztabie Generalnym Sił Zbrojnych Ukrainy, tygodnik „The Economist” podał 11 sierpnia, że Rosja kieruje do FR głównie pododdziały z drugorzędnych odcinków frontu (potwierdzono pojawiające się wcześniej doniesienia o przetrzuceniu części odwodów z rejonu Charkowa) i nie w takim tempie, na jakim zależy ukraińskiemu dowództwu.

W rosyjskiej i ukraińskiej infosferze pojawia się kilkanaście różnych numerów jednostek, które wcześniej miały walczyć na Ukrainie, a teraz zostały skierowane do obwodu kurskiego, jednak informacje pochodzą z jednego źródła i do tej pory nie potwierdziły ich doniesienia z rejonu działań. Od odpowiedzi na pytanie o skalę wycofywania przez Rosjan jednostek z terytorium Ukrainy uchylili się amerykańscy urzędnicy (według „The Wall Street Journal” z 13 sierpnia). Agresor nadal kieruje też kolumny wojskowe do okupowanej części Ukrainy, w tym do – aktualnie stosunkowo spokojnego – obwodu zaporoskiego, co źródła ukraińskie odnotowały 12 sierpnia. O obserwowanym przetrzucie do obwodu kurskiego jednostek z Królewca poinformował przebywający 13 sierpnia w Kijowie minister obrony Litwy Laurynas Kasčiūnas. Potwierdza to, że **Moskwa wciąż dąży do wyparcia przeciwnika z FR w możliwie dużym stopniu siłami niezaangażowanymi w walki na Ukrainie oraz do utrzymania inicjatywy na jej terytorium.**

Siły rosyjskie kontynuują natarcie w Donbasie, gdzie w ciągu tygodnia poczyniły dalsze postępy na całej linii frontu od Czasiw Jaru na północy do Wuhłedaru na południu. Najbardziej zacięte walki toczą się na kierunku Pokrowska – tu wojska najeżdźcze wyparły obrońców z kolejnych pięciu miejscowości (z trzech w ciągu ostatnich dwóch dni) – oraz na obrzeżach Torecka. Do drugiego z wymienionych Rosjanie mieli wkroczyć od północnego wschodu, rozcinając na dwie części obronę przeciwnika w sąsiadującym z nim Piwnicznym. Rzecznik broniącej Torecka 32 Brygady Zmechanizowanej zaprzeczył, by regularne jednostki wroga weszły w obszar zwartej zabudowy, ale zaznaczył, że w mieście działają GDR-y agresora, co podważa zwartość obrony. Po przejściowym ustąpieniu wskutek ukraińskiego kontrataku najeżdźcy ponownie zajęli pozycje w zachodniej części Nju-Jorku i przystąpili do wypierania obrońców z centrum.

Rosjanie zaktywizowali się także w obwodzie charkowskim – poszerzyli wyłom na południowy wschód od Kupiańska i wznowili szturm w Wołczańsku, gdzie jednak nie osiągnęli powodzenia. Do nieznacznych obustronnych przesunięć linii styczności doszło na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego.

10 sierpnia **ukraińscy żołnierze wysadzili jedną z gazowych platform wiertniczych na Morzu Czarnym** (tzw. wież Bojka). Rzecznik Marynarki Wojennej Ukrainy Dmytro Płetenczuk oznajmił, że zniszczono znajdujące się tam instalacje walki radioelektronicznej (WRE) wroga, służące do zagłuszania sygnału GPS i utrudniania żeglugi. Z kolei według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) dzień wcześniej miały miejsce akcje dywersyjne na Mierzei Kinburnskiej, gdzie również miały zostać zniszczone instalacje WRE, oraz w pobliżu miejscowości Czornomorskie na Krymie.

Agresor zintensyfikował uderzenia powietrzne na obwód sumski i graniczący z nim obwód czernihowski z wykorzystaniem rakiet i kierowanych bomb lotniczych (ros. KAB). Na pierwszy z nich ma spadać kilka rakiet i 40–50 KAB-ów na dobę – kilkakrotnie więcej niż przed rozpoczęciem ukraińskich działań w sąsiednim obwodzie kurskim. W obu obwodach systematycznie niszczona jest infrastruktura energetyczna (do ataków na nią doszło 6, 11, 13 i 14 sierpnia). Ukraińską infrastrukturę atakowano też w Kramatorsku (10 sierpnia) i obwodzie żytomierskim (14 sierpnia). 10 sierpnia rosyjski pocisk uderzył w centrum handlowe w Konstantynówce w obwodzie donieckim, co zabiło 14 i raniło 44 cywili. Nie potwierdzono, co było celem ataków na obwód kijowski 11 sierpnia, gdzie trafione miały zostać obiekty w Browarach i Białej Cerkwi. Rakiety agresora po raz kolejny uderzyły w Charków (6 sierpnia) i Odessę (11 sierpnia) oraz lotniska w obwodach chmielnickim (Starokonstantynów, 11 sierpnia) i połtawskim (Mirhorod, 12 sierpnia). Od wieczora 6 sierpnia do rana 14 sierpnia Rosjanie mieli łącznie wykorzystać co najmniej 46 rakiet i 179 dronów Shahed/Geran. Obrońcy deklarowali zestrzelenie sześciu rakiet i 161 bezzałogowców.

Kijów coraz częściej sugeruje wykorzystanie przez wroga otrzymanych z Korei Północnej pocisków balistycznych KN-23 (tamtejszej wersji rosyjskich iskanderów), pozostawiając w przekazie element niepewności co do użytego typu rakiety. W omawianym okresie Rosjanie mieliby użyć sześciu lub siedmiu koreańskich pocisków. Należy przyjąć, że narracja ta stanowi element ukraińskiej polityki informacyjnej mającej wykazać ścisłe współdziałanie Moskwy z reżimem w Pjongjangu.

9 sierpnia ukraińskie drony kamikadze zniszczyły skład amunicji w centrum szkoleniowym rosyjskiego lotnictwa wojskowego koło Lipiecka. Ponadto w obwodzie lipieckim trafiony został obiekt infrastruktury energetycznej. Atak objął też pięć innych obwodów FR oraz okupowany Krym, lecz nie odnotowano tam poważniejszych szkód. Rosjanie donosili o zestrzeleniu tego dnia ogółem 75 bezzałogowców przeciwnika (najwięcej – 29 – w obwodzie biełgorodzkim). **Uderzenia o mniejszej skali kontynuowano w kolejnych dniach, a ich głównym celem było zaplecze sił wroga w obwodzie kurskim.** W ataku 11 sierpnia oprócz dronów mieli wykorzystać pociski balistyczne Toczka-U. Do uszkodzenia budynków doszło wówczas w Kursku i Woroneżu.

14 sierpnia miał miejsce jeden z największych ukraińskich ataków na terytorium FR. Źródła rosyjskie donosiły o zniszczeniu 117 bezzałogowców i czterech pocisków balistycznych Toczka-U. Celem był m.in. kolejny ośrodek szkolenia pilotów – Sawaslejka w obwodzie niżnonowogrodzkim, gdzie zgodnie ze wstępnymi doniesieniami wybuchł pożar składu paliwa. Ukraińskie źródła sugerowały też, że mogło dojść do ataku na lotniska wojskowe w obwodzie woroneskim, jednak dotychczas brakuje jakichkolwiek informacji na ten temat. Najwięcej – 37 dronów i cztery rakiety – Ukraińcy mieli skierować na obwód kurski.

9 sierpnia Pentagon ogłosił kolejny pakiet wsparcia wojskowego. Ma on wartość 125 mln dolarów. W ramach mechanizmu specjalnych uprawnień prezydenta (Presidential Drawdown Authority, PDA) z magazynów amerykańskiej armii przekazane zostaną m.in. rakiety przeciwlotnicze do wyrzutni Stinger, pociski kierowane do wyrzutni HIMARS, amunicja artyleryjska kalibru 105 mm i 155 mm, przeciwpancerne pociski kierowane Javelin i TOW, granatniki przeciwpancerne AT4 oraz wielofunkcyjne stacje radiolokacyjne. Tego samego dnia resort obrony Litwy zapowiedział, że **w sierpniu Ukraina otrzyma od Wilna m.in. 14 transporterów gąsienicowych M113 oraz systemy przeciwlotnicze krótkiego zasięgu wraz z rakietami.**

Wojna a sytuacja wewnętrzna na Ukrainie ---

W opublikowanym 9 sierpnia raporcie urzędu wysokiego komisarza ONZ ds. praw człowieka oszacowano, że **w lipcu na Ukrainie zginęło 219 cywilów, a 1018 zostało rannych, co czyni ten miesiąc „najbardziej śmiertelnośnym” dla cywilów od października 2022 r.** „Wysoka liczba ofiar w lipcu kontynuuje trend rosnącej liczby ofiar ludności cywilnej od marca 2024 r.” – podkreślono. ONZ ocenia, że od początku pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę zginęło co najmniej 11 520 cywilów, a co najmniej 23 640 zostało rannych. Rzeczywiste liczby są jednak znacznie wyższe. W raporcie zwrócono uwagę, że liczba zabitych i rannych w starciach nie została jeszcze w pełni uwzględniona, a niektóre z miejsc, gdzie toczyły się najcięższe walki na początku 2022 r. (m.in. Mariupol), nadal znajdują się pod okupacją, co uniemożliwia przeprowadzenie dochodzenia.

12 sierpnia eksperci Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej przeprowadzili inspekcję wieży chłodniczej Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, w której dzień wcześniej doszło do pożaru. **W raporcie z inspekcji stwierdzono brak znaczących uszkodzenia obiektu oraz brak śladów opon i szczątków bezzałogowca, który miał spowodować podpalenie.** Według przedstawicieli władz okupacyjnych pożar był skutkiem ostrzału artyleryjskiego elektrowni przez Siły Zbrojne Ukrainy (SZU) oraz ataku ukraińskiego drona kamikadze. Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa oskarżyła władze w Kijowie o stosowanie „atomowego terroru”. Z kolei ukraińska administracja Enerhodaru powiadomiła o podpaleniu przez Rosjan opon samochodowych w wieży chłodniczej. Prezydent Zełenski wezwał międzynarodową społeczność do pociągnięcia władz FR do odpowiedzialności za spowodowanie pożaru oraz szantażowanie Ukrainy i całego świata.

13 sierpnia Sztab Generalny SZU poinformował o **nałożeniu na ludność cywilną ograniczeń w zakresie przemieszczania się w 20-kilometrowej strefie przygranicznej obwodu sumskiego.** Zgodnie z nowymi regulacjami na tym terenie będą mogły przebywać wyłącznie osoby tam zameldowane. Decyzję uzasadniono zwiększeniem intensywności działań wojennych oraz operowaniem rosyjskich grup dywersyjno-rozpoznawczych.

Potencjał militarny Ukrainy ---

6 sierpnia prezydent Zełenski oświadczył, że **w lipcu SZU wykorzystały w działaniach wojennych więcej dronów aniżeli Rosjanie** i że „powinien być to stały trend na linii frontu”. Dodał, że w tym roku ukraińska armia zakontraktowała milion dronów, a w przyszłym produkcja się zwiększy. 13 sierpnia minister cyfryzacji Mychajło Fedorow ogłosił zaś uruchomienie przez jego resort we współpracy z Kijowską Szkołą Ekonomii programu studiów projektowania bezzałogowych statków powietrznych.

Białoruskie operacje przeciw Ukrainie

10 sierpnia **Alaksandr Łukaszenka powiadomił o zestrzeleniu na terytorium Białorusi ukraińskich dronów bojowych**. Dyktator nazwał incydent „ukraińską prowokacją” i polecił wzmocnić obecność wojskową na terenach przygranicznych z Ukrainą. Jednocześnie białoruskie MSZ wręczyło *charge d'affaires* Oldze Tymusz notę protestacyjną, w której ostrzeżono, że w przypadku „powtórzenia prowokacji” Mińsk może poczynić „kroki odwetowe”. Rzecznik ukraińskiego MSZ Heorhij Tychyj oznajmił 13 sierpnia, że Kijów „nie widzi żadnego szczególnego powodu, aby odpowiadać na oświadczenia Białorusi, ponieważ strona białoruska znana jest z wielu oświadczeń, na które nie należy odpowiadać”.

Stan na godzinę 12.00 czasu kijowskiego.

